

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY.

**Prenumerata „Kur. War.”**  
wynosi: w Warszawie rocznie  
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.  
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; mie-  
sięcznie kop. 40; za odnośnienie do  
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.  
**Numer pojedynczy** w Kan-  
torze Redakcji kop. 5.

**Na prowincji i w Cesar-  
stwie** wynosi rocznie Rs. 8,  
(w tem mieści się już opłata  
pocztowa za przesyłkę kop. 96,  
oraz za opakowanie i Ekspedy-  
cję Rsr. 2 kop. 24).  
Prenumerata przyjmuje się  
rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: Ś-go Cyrylla Dyakona Męczennika.  
Jutro: ŚŚ. Kwiryna M. i Angieli.  
Piątek: ŚŚ. Balbiny, Korneli i N. M. P. Bol.  
Sobota: ŚŚ. Hugona M. i Teodory P. M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 44.  
Zachód „ „ „ 6 „ 26.

Długość dnia godzin 12 minut 42.  
Przybyło „ „ 5 „ 4.

Niedziela Kwieciana: Ś-go Franciszka a Paulo.  
Poniedziałek: ŚŚ. Ryszarda B. i Pankracego B.  
Wtorek: Ś-go Izydora Biskupa.  
Środa: Wincentego Ferrerjusza Wyznawcy.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

## OD REDAKCJI.

Dokonana w dniu wczorajszym zmiana (od-  
wrócenie) formatu pisma naszego, pozwala nam  
przy pozostawieniu Kurjerowi dotychczasowe-  
go jego zakresu i dążności, obracać więcej miej-  
sca na wiadomości Warszawskie, kronikę za-  
graniczną, oraz artykuły feljetonowe.

Skutkiem tej zmiany czytelnicy zyskują  
około 100 wierszy dziennie, a więc rocznie  
przybywa im 30 numerów Kurjera bezpłatnie.

Usilnie starać się będziemy, ażeby przy  
tym samym co i dotąd kierunku pracy i usiłowań  
naszych, przybytek ten poszedł na korzyść  
zwiększającemu się ciągle kółku czytelników  
Kurjera.

„KURJER WARSZAWSKI” w kwartale drugim r. b.  
wychodzić będzie w tej samej treści jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

Rocznie	rs. 4 kop. 80.
półrocznie	„ 2 „ 40.
kwartalnie	„ 1 „ 20.
miesięcznie	„ kop. 40.

Za odnośnienie do domu dopłaca się kopiejek 5  
miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wy-  
nosi:

**Za 3 miesiące:**

Kurjer Warszawski.....	rs. 1 kop. 20.
Za przesyłkę pocztową.....	„ „ 24.
Za przepaski i ekspedycję.....	„ „ 56.

Razem rs. 2 kop. —

**Za 6 miesięcy:**

Kurjer Warszawski.....	rs. 2 kop. 40.
Za przesyłkę pocztową.....	„ „ 48.
Za przepaski i ekspedycję.....	„ 1 „ 12.

Razem rs. 4 kop. —

**Za 12 miesięcy:**

Kurjer Warszawski.....	rs. 4 kop. 80.
Za przesyłkę pocztową.....	„ „ 96.
Za przepaski i ekspedycję.....	„ 2 „ 24.

Razem rs. 8 kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych  
przedpłata na pisma periodyczne na żadnej stacji  
pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanow-  
ni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji  
„Kurjera” adreśować, załączając należność stosownie  
do powyższego obliczenia:

**Kwartalnie rs. 2,  
Półrocznie rs. 4,  
Rocznie . . rs. 8.**

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych  
Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy  
wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer  
Warszawski” ma być wysyłany.

+ Jutro Nabożeństwo passyjne w kościele kate-  
dralnym Ś-go Jana przy ulicy Śto-Jańskiej.

— Z powodu zwiększenia się znacznie w ostatnich czasach  
zdarzeń wściekania się psów i z uwagi, że przedsięwzięte  
w duchu obowiązujących dotąd przepisów—środki w celu za-  
pobieżenia nieszczęśliwym wypadkom pokąsania ludzi przez  
psy wściekłe, okazały się niedostatecznymi. Jasnie Wielmożny  
Hrabia Namieśnik Królestwa w skutku mego przedstawienia  
rozkażać raczył wydać następujące rozporządzenie.

I. Ażeby wszystkie większe psy bez wyjątku przez cały rok  
zaopatrzone były w kagańce, niewylaczając psów znajdujących  
się w bramach, albo przed sklepami, aptekami, magazy-  
nami i na trotuarach, jak również psów myśliwskich, pudli,  
psów z tabliczkami w nawet idących przy swoich panach;

psy zaś małe pokojowe, lub nie przywykłe do kagańców, win-  
ny być prowadzone po ulicach nieinaczej jak na sznurkach.  
lub łańcuszkach i pod takim tylko warunkiem, mogą być bez  
kagańców.

II. Ażeby niepozabawiać kassy dochodu, przepis uszczelniania  
za psów opłaty i noszenia przez one tabliczek, niezależnie  
od zaopatrzenia w kagańce, pozostawić bez zmiany to jest,  
że każdy pies nieposiadający tabliczki, chociażby miał na  
sobie kagańce, winien być zabrany przez uprzątaczy.

III. Wszystkie psy dostrzeżone na ulicach bez kagańców,  
choćby były zaopatrzone w tabliczki, kwalifikują się do  
chwymania przez uprzątaczy i powinny być zabierane do ich  
zakładu, gdzie postąpieniem z nimi ma być podług praw-  
deł, jakie przepisane są w razie chwymania psów bez tabliczek.

IV. Chwymanie psów uprzątacze uskutecznią będą przez  
cały rok; a mianowicie: od 1-go kwietnia do 1-go październi-  
ka, cztery razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, czwar-  
tek i piątek, a z 1-go października do 1-go kwietnia, dwa  
razy w tygodniu z wyłączeniem świątecznych i galowych dni  
w zamian których wyznaczać inne. W miesiącach letnich  
chwymanie uskutecznią tylko do godziny 8-jej z rana, a w zi-  
mowych do 10-tej. Obok tego Ober-Policmajstrowi pozosta-  
wia się prawo w wypadkach szczególnych, zarządzić częstsze  
chwymanie psów.

V. Wreszcie wszystkie poprzednie rozporządzenia dotyczą-  
ce psów, niebędące w sprzeczności z niniejszym, pozostawić  
w swojej sile.

Oznajmiając o tem policji dla wiadomości i ściślego zastoso-  
wania się, polecam Kommissarzom cyrkulowym, uprzedzić  
wszystkich utrzymujących psy, tak o powyższem rozporządze-  
niu, jak również i o tem, że wszyscy tutejsi rymarzy, którzy  
w wydziale I-szym powierzonego mi Zarządu, mieli sobie  
okazane wzory skórzanych kagańców, uznanych za odpowie-  
dnie przez Towarzystwo opieki nad zwierzętami, przysposo-  
bią takowe na sprzedaż już z dniem 8 (20) marca r. b., i że  
właściciele psów, od tej daty mogą nabywać u rymarzy  
wspomniane kagańce; uprzedzą ich przytem, że po upływie  
dni 12 od wspomnianej daty, to jest z dniem 20 marca (1-go  
kwietnia), stosownie do wydanej dyspozycji, przedsiębiorcy  
uprzątkowania miasta, wszystkie psy niezaopatrzone w kagańce,  
choćby miały na szyi tabliczki, a także w kagańcach lecz  
bez tabliczek, będą chwymane przez uprzątaczy.

Zatem policja jest w obowiązku jak najściślej przestrze-  
gać, ażeby stosownie do § 1-go niniejszego rozporządzenia,  
wszystkie psy duże bez wyjątku, przez cały rok zaopatrzone  
były w kagańce, a małe pokojowe, lub nieprzywykłe do ka-  
gańców, prowadzone były na ulicach nie inaczej jak na  
sznurkach lub łańcuszkach, psy zaś złośliwe trzymane przy-  
wiązane na łańcuszkach.

— — — Donosiliśmy już o Angielce, która do  
wygrania zakładu potrzebuje zebrać w oznaczonym  
przebiegu czasu milion marek pocztowych. Widoczną  
było rzeczą od razu, że żadnym sposobem uskutecznić  
tego by nie potrafiła. Lecz przemysłna Angielka we-  
zwała w tem pomocy ogółu. Wszyscy zaczęli składać  
zużyte marki, — niektórzy po kilkanaście lub po kilka  
tylko marek dawali i w krótkim czasie w samej tylko  
Redakcji pisma naszego złożono już kilkadziesiąt tysię-  
cy marek. Wprawdzie jeszcze do miliona daleko, ale  
wzwyższy na uwagę, że nie tylko w Warszawie lecz  
w wielu innych miejscowościach marki dla Angielki  
zbierają, można już uzbieranie założonego miliona za-  
bardzo prawdopodobne uważać.

Taki obrót rzeczy wynikł tylko z wdania się ogółu,  
Na tej opierając się zasadzie, Dr Jan Karłowicz  
wydał w tych dniach broszurkę, jedenaście stronnic  
tekstu zajmującą, pod tytułem „Poradnik dla zbiera-  
jących rzeczy ludowe”. Warszawa, Druk S. Orgelbran-  
da. 1871.

Jakkolwiek gorliwość naszych skrzętnych zbiera-  
czów, jako to: Czarnockiego, Gołębiowskiego, Paulego  
Wojcickiego, Łepkowskiego, Balińskiego, T. Lipiń-  
skiego, Kolberga i wielu innych zdołała wydrzeć za-  
pomnieniu wiele pamiątek i zabytków przeszłości  
lecz mała tylko ich część uratowana została. Reszta  
tych skarbów obojętnie codzień potracana przez ogół,  
zacierają się, ginie w zapomnieniu, i po niejakiem cza-  
sie bywa dla dziejów zupełnie straconą. Zresztą cho-  
ciaż czasem i rzecz sama przechować się zdoła, lecz  
skoro klucz tłómaczący jej znaczenie lub pochodzenia  
zatraci się, to i rzecz ta staje się dla potomności  
martwą literą, — sfinksem tajemniczym, hieroglifem,  
do którego przeczytania nie zawsze się Champolion,  
znajdzie. A ilość zbieraczy z powodzenia nie jest tak  
liczną, żeby wszędzie dotrzeć, wszystko odgrzebać  
zdołała.

Dla zaradzenia więc temu, Doktor Karłowicz w za-  
mięrowaniu swem do rzeczy krajowych wynalazł śro-  
dek ku ratowaniu od zaguby naszych zwyczajów, oby-  
czajów, podań, zwrotów mowy, właściwego wymawia-

nia, bajek, pieśni, przysłówów, imion własnych i t. p.  
rzeczy, które razem wzięte stanowią dla historyka  
najcenniejszy materiał, rozjaśniający wiele stron cie-  
mnych życia narodowego.

Środkiem tym przez Doktora Karłowicza wynale-  
zionym, jest wezwanie ogółu do przyjęcia czynnego  
udziału w gromadzeniu tych zabytków, których zbie-  
raniem dotychczas tylko specjaliści się trudnili. Do-  
ktor Karłowicz radzi każdemu zaopatrzyć się w za-  
pas kartek papieru, których szemat na ostatniej  
stronicy swej broszury podaje, i na nich notować to  
wszystko co się spotka godnego uwagi z przedmiotów,  
któreśmy w tej wymienili.

Zeby osobom, które się tego podejmą, ulżyć kłó-  
potu w obmyślanu systemu notowania, Dr Karłowicz  
podaje gotowe, łatwe i praktyczne sposoby, do któ-  
rych się stosując, trzeba tylko każdemu zdobyć się na  
odrobinę dobrej woli i tyleż kiedy niekiedy wolnego  
czasu, ażeby przyłożyć rękę do mającej się z czasem  
wzniesie wspaniałej budowy.

O sposobach tych każdy łatwo dowiedzieć się może  
z samej broszury, której cena przystępna, bo tylko  
10 kopiejek ułatwia jej nabycie.

Spodziewamy się, że publiczność nasza wezwaniu  
Doktora Karłowicza chętnie zadość uczyni, gdyż speł-  
nienie jego mało co więcej pracy i czasu wymaga, niż  
zbieranie marek dla Angielki. A nie sądzimy, żeby  
popieranie pięknych dążeń Doktora Karłowicza mo-  
gło być dla nas bardziej obojętnem niż dopomożenie  
ekscentrycznej Angielce do wygrania oryginalnego jej  
zakładu.

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta War-  
szawy.** — Podaje do publicznej wiadomości, że w myśl  
§ 16 Najwyższej zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa  
Kredytowego miasta Warszawy, z dniem 20-m marca  
(2 kwietnia) 1871 r., przypada termin opłaty drugiej  
raty od pożyczek Towarzystwa, których bieg liczy się  
od dnia 19 września (1 października) 1870 roku. —  
Zarazem Dyrekcja widzi potrzebę uprzedzić posiadaczy  
nieruchomości, temi pożyczkami obciążonych, że  
nieuiszczenie w ciągu miesiąca kwietnia (n. s.) nale-  
żności do kasy Towarzystwa (w gmachu pod Nrem  
645/6, przy ulicy Przejazd istniejącej), spowoduje  
zastosowanie do zalegających w opłacie rygorów po-  
stanowionych w § 77 i następnych rzeczony Ustawy.  
— Dyrektor, W. Zielinski. — Naczelnik Kancelarii,  
J. Czosnowski. (1—1) — 2054 —

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta War-  
szawy.** — Z dniem 20 Marca (1 kwietnia) 1871 r. ka-  
sa Towarzystwa w gmachu pod Nr 645/6, przy ulicy  
Przejazd istniejącej, rozpoczyna zapłatę należności  
za kupony ubiegłego półrocza od listów zastawnych  
miasta Warszawy. Każdy zgłaszający się o zapłatę  
kuponów, winien takowe złożyć do rąk kassjera To-  
warzystwa, przy deklaracji przygotowanej na szema-  
cie, jaki mu w tym celu bezpłatnie udzielonym bę-  
dzie; na złożone kupony otrzyma kwit kassy, a za  
zwrotem tego kwitu w dniu następnym, odbierze na-  
leżność, za przedstawione do zapłaty i sprawdzone  
w biurze Dyrekcji Towarzystwa kupony. — Dyrektor,  
W. Zielinski. — Naczelnik Kancelarii, J. Czosnowski.  
(1—1) — 2055 —

— Onegdaj do Towarzystwa Muzycznego nadszedł  
fortepian ze znanej fabryki berlińskiej Bechsteina.  
Oprócz tego Towarzystwo posiada już dwa fortepiany  
z miejscowych fabryk Kralla i Sejdlera, oraz Hoffera.  
Zdaniem znawców, oba tutejsze fortepiany pod wzglę-  
dem piękności i siły tonu, oraz dzwięczności, chlu-  
bnie reprezentują zalety wyrobów obu tych firm. Za-  
graniczny ich rywal, jako *objet de luxe*, używanym  
będzie tylko na koncertach, tutejsze zaś służyć mają  
do powszedniego użytku. Zapewne co do wytrzymało-  
ści i trwałości więcej obiecują niż sławny berlińczyk.

— Nie można nieprzyznać Niemcom umiejętności  
wynajdywania i wyzyskiwania źródeł dochodu, które-  
by nikomu na myśl nie przyszły. W tych dniach mie-  
liśmy sposobność oglądać numer nowej niemieckiej  
gazety, noszącej na- we gazety *stolowej*. Pismo to wy-  
łącznie przeznaczonem jest dla zakładów gastrono-  
micznych. Pierwsza stronnica zawiera tak zwany *speiscet-*



tel, w którym wpisywać można ceny każdej potrawy, dalsze stronnice wydawnictwa obejmują płody literatury nie przeszkadzającej treści lekką swobodnemu konsumowaniu i spokojnemu trawieniu i w końcu ogłoszenia kupieckie, wyłącznie o stałych i płynnych przysmakach. Każdy więc zasiadający do stołu, znajdzie w gazecie rozrywkę tak potrzebną do spożycia z apetytem śniadania, obiadu lub kolacji.

W niedzielę d. 26 b. m., włościanie wsi Wawrzyszew przechodząc do miasteczka Powązek, spostrzegli w lasku wawrzyszewskim wiszącego człowieka lat już około 60 mieć mogącego. Ubrany był w kożuch z czarnym barankiem, pokryty szaraczkowym sukrem, dosyć jeszcze porządny. Pomimo dochodzenia sądowego, osobistość tego człowieka dotąd wyjaśniona nie została. Włościanie okoliczni z powierzchowności tego człowieka wnoszą, iż to być musi jeden z kolonistów niemieckich, osiadłych w gminie Czyste.

Według umieszczonego w „Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“ za luty r. b. sprawozdanie Dra St. Janikowskiego, okazuje się: że biblioteka tegoż Towarzystwa obejmuje 4,961 dzieł w 8,665 tomach, z tych obszerniejszych dzieł 3,631 w 7,272 tomach, broszur 1,330 w 1,391 zeszytach. W powyższej liczbie znajduje się dzieł oryginalnych polskich 445; dzieł tłumaczonych na język polski 59; dzieł pisanych w obcych językach przez Polaków lub w przedmiotach lekarskich tutejszego kraju 339, razem dzieł tej kategorii 836.

Adelina Patti zaangażowaną została przez impresario opery włoskiej w Londynie. Śpiewała partję: „Heleny“ w operze Rossini’ego „La donna del lago“ (Dziewica jeziora); partję Desdemony w „Ottello“ i Katarzyny w operze Auber’a „Djamenty korony.“ W Londynie obecnie przebywają najznakomitsze śpiewaczki europejskie Lucca, Sessi, Miolan-Carvahlo, Orgeni, Parepa-Rosa, Vanzini, Madigan, Scalchi, Monbelli, i t. d. W teatrze „Her Majesty’s opera“ słuchacz może równie dobrze jak górnym w balladzie Göthego, zawołać *Ille tu gwiazda!* Pan Merelli impresario, zawdzięczający swoje dzisiejsze powodzenie Warszawie, jak donosi: *Signale*, zawarł umowę o dostarczenie opery włoskiej do Moskwy i uzyskał nominację na dyrektora artystycznego opery włoskiej w Petersburgu. Pomiędzy innymi artystami, pan Merelli zaangażował panią Lucca primadonnę opery berlińskiej i ofiarował jej za sześć występów w Petetersburgu, sześć tysięcy talarów i beneficjów.

Co raz częściej powtarzające się wypadki lekceważenia własności prywatnej, przez osoby niezastanawiające się nad obowiązkami życia, zmusza nas do podniesienia raz jeszcze głosu w tej kwestji. We wszystkich prawie cukierniach tutejszych znikają perdyjonecznie ze stołów celniki pisma zwłaszcza tygodniowe. W niektórych miejscach, przywłaszczyciele dla uniknięcia zbyt wielkich kłopotów, zabierają nawet osady drewniane, używane zwykle do oprawiania gazet. Postępowanie takie, zdradzało co najmniej wielką lekkomyślność. Przekroczenie praw własności, bez względu na wartość przedmiotu, jest zawsze czynem potępionym przez moralność i ustawy społeczne. A wina tego rodzaju przestępców jest tem większą, że zabieranie gazet przynosi szkodę całemu ogółowi ludzi, dla których czytanie w cukierni, z powodu braku środków materialnych, jest jedyną drogą obznajmienia się z ruchem umysłowo-społecznym. Spodziewamy się, że te kilka słów przyczyni się może do powstrzymania lekkomyślnych jednostek od czynów, które wprowadzić mogą tylko do zatarcia uczuć moralnych, a tem samem do najsmutniejszych dla samego działającego w ten sposób następstwa.

Skutkiem inicjatywy Zarządu Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, przybyli do Warszawy agenci tegoż Towarzystwa, zamieszkali na prowincji, celem porozumienia się co do ulepszeń i reform jakie przy wprowadzeniu w życie instytucji, okazały się pożądanymi. Na posiedzeniach odbytych w dniu wczorajszym i onegdajszym, zgromadzeni dyskutowali nad projektowanymi zmianami, dzisiejsze posiedzenie ma doprowadzić do ostatecznego sformułowania wniosków, które Zarządowi przedstawione zostaną pod zatwierdzeniem.

Artyści włoscy w piątek mają wykonać operę Gounoda: „Faust.“ Tytułową rolę śpiewać będzie pan Corsi, a rolę Margerity pani Wiziak.

Zwolennicy muzyki *serjo*, spędzili wczoraj bardzo przyjemnie parę wieczornych godzin w salonie Towarzystwa muzycznego. Pan Kazimierz Okolski, uproszony przez zebranych członków Towarzystwa, grał na fortepianie z werwą i inteligencją kilka utworów F. Kiela znakomitego kompozytora berlińskiego i „mazurka“ własnej kompozycji. Za tę grę, serdecznym oklaskiem podziękowano utalentowanemu egzekutorowi. W czytelnicy Towarzystwa, znajdują się wszystkie dzienniki polskie oraz cenniejsze pisma muzyczne.

ne ruskie, niemieckie i włoskie. Donosimy o tem interesującym się: ruchem muzycznym w Europie.

„Gazeta Handlowa“ donosi, iż poznański Bank kredytowy pod firmą A. Nitykowski i Spółka, zawiadamia, że pozostała z likwidacji reszta wypłacana będzie od dnia 25-go b. m. w kassie banku w Poznaniu w stosunku 6 talarów 25 sgr. (11) na każde 100 talarów kapitału komandytowego.

W dniu dzisiejszym opuścił prasę pierwszy zeszyt „Zarysów badań krytycznych“, zawierający część rozprawy historyjograficznej „Kronika węgiersko-polska.“ Skład główny w W. Błaskowskiego, Nr 395, ulica Krakowskie Przedmieście.

Widzieliśmy wczoraj sprzedawane po ulicach bukietki z fiołków. Wyglądało to na ironję w obec padającego śniegu. Owe jednak fiołki nie są fiołkami prawdziwymi, ale kwiatkami dość z powierzchowności do nich podobnymi. Są to mianowicie prianele.

Przypominamy, że przez Święta Wielkiego Tygodnia czynności w Banku Polskim będą zamknięte.

Dziś przedstawienie amatorskie w Teatryku Dobroczyńności.

Mający odbyć się w sobotę koncert panny Anetty Kuhn, odłożonym został na później. W sobotę zaś panna Kuhn ma się dać słyszeć w sali Towarzystwa Muzycznego.

Niemieckie muzyczne pisma donoszą, że znany koncertowy impresario Ulmann, zaangażował przebywającego nateraz w Londynie skrzypka Henryka Wieniawskiego, na dwa lata, w ciągu których zamierza zwiedzić Amerykę. W pierwszym roku Ulmann zobowiązał się płacić p. Wieniawskiemu po 5,000 fr., a w drugim po 10,000 franków pensji miesięcznej.

Panna Marja Kwiecińska, zamierza w d. 12tym kwietnia, przed wyjazdem z Warszawy, dać koncert pożegnalny w salach Resursy Obywatelskiej.

Niejednokrotnie dochodziły nas zażalenia na wadliwe urządzenie kontramarkarni w Resursie Obywatelskiej, co przy często urządzanych tam koncertach staje się bardzo niedogodnym dla publiczności. Obecnie dowiadujemy się że kontramarkarnia przeszła w ręce osoby odpowiedzialnej która podjęła się należyty iad tam wprowadzić. Jeden koncert, wieczór tańczący lub bal daje czystego dochodu od 50 do 75 rs., z samej kontramarkarni a taki znaczny dochód po opłaceniu służby, powinien zapewnić i dobrą obsługę i lepszą aniżeli dotychczas dbałość o poszanowanie odzieży osób uczęszczających na koncerty.

Wczoraj w Wielkim Teatrze bardzo niewiele osób się zebrało. Mająca grać na fortepianie panna Nadzieja Muromców z powodu nagłej słabości wcale słyszeć się nie dała. Artyści naszej opery wykonali dwa pierwsze akty i część trzeciego „Lucji z Lamermooru.“ Smutno było patrzeć na tyle staranności i zabiegów przed pustymi prawie ławkami podejmowanych. Pan Filleborn mianowicie w scenie przekleństwa tak grą jak śpiewem okazał wiele mocy i zapału, pani zaś Dowiakowska scenę obłąkania odegrała z wielkiem staraniem i wykończeniem. Może by też publiczność liczniej się zgromadziła, gdyby wiedziała, że usłyszy całość, nie zaś tylko wyjątki.

Wisła nie obwarowana w swem korycie szeroko się rozlewa i dla tego rzadko kiedy przedstawia dogodną do większej żeglugi warunki. W tym jednak roku zdaje się, iż żegluga będzie mogła pomyślnie się odbywać. Obecny stan wody jest dość znaczny a ogromne masy śniegu nagromadzone w Karpatach zapowiadają, iż i w ciągu lata nie zabraknie wody w Wiśle. Żegluga parowa gotuje się już do zaprowadzenia komunikacji parostatkowej jeszcze przed świętami wielkanocnymi.

Dziś w południe na scenie teatru Wielkiego, odbyła się próba obrazów z żywych osób z dramatu Deotymy „Wanda“, wykonać się mających w nadchodzącą niedzielę.

Próba jeneralna odbędzie się w sobotę o godzinie 10tej z rana.

Dziś odbyło się w gmachu Ratusza rozdawnictwo funduszu z zapisu przez księdza F. Bohomolca, na ubogich pochodzącego.

Omnibusy znowu zaczęły krążyć po linii od placu Zygmunta ku rogatom Wolskim. To ciągłe przerywanie i przywracanie tej komunikacji omnibusowej odzwyczaja publiczność od rachowania na omnibusy i te przez długi czas zmuszone są jeździć puste.

Warunkiem powodzenia omnibusów jest aby je można było spotkać na linii w każdej porze, powinny zatem odchodzić co minut pięć i przebywać drogę bez długich przystanków. Niestety nasze omnibusy zwłaszcza jeżdżące dawniej od Zygmunta ku rogatom Wolskim spotkać można było zawsze ale na stacji jak wychekiwały po pół godziny i dłużej na pasażerów. Jeśli i teraz coś podobnego dzieć się będzie to szkoda zachodu.

Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze Wielkim 488. W teatrze Rozmaitości 255.

W dniu onegdajszym pochowano na cmentarzach prawosła-

wnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 2, dzieci 10; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż —, kobiet 1; na cmentarzu starozakonnych męż —, kobiet 1.

W dniu onegdajszym przyjechało do Warszawy osób 204, wyjechało zaś 181osób. (Gaz. Polic.)

W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, Piotr Klein, stróż domu Nr 3005, będąc w stanie pijanym, wyskoczył z dorożki na bruk, skutkiem czego skaleczył sobie niebezpiecznie głowę i wywichnął rękę prawą. Odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

W cyrkule Zamkowym, na ulicy Senatorskiej, stangret prywatny, Rządeli, przewrócił przechodzącą Antoninę Kijańską służącą; Kijańska odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus, a Rządeli aresztowany.

W tymże cyrkule, Walenty Pstrongowski wyrobnik po bił Macieja Powassera, dymisjonowanego żołnierza stróża domu Nr 96, złamawszy mu przytem żebro. Powaser odesłany do wojennego Ujazdowskiego szpitala, Pstrongowski zaś aresztowany.

W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 1800, Rajzla Kirszenbaum służąca, spadła ze schodów i mocno potłukła sobie głowę. Odesłano ją do szpitala starozakonnych. (Gaz. Polic.)

Dziś jako w rocznicę śmierci Lompy Józefa, nauczyciela języka polskiego w Szlaku i autora wielu dzieł dla ludu, nastąpił 1863 r. w Lubczy pod Woźnikami, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ 3 księgi: „Illustrirte Zeitung“, „l’Illustration“ i „le Monde illustré“, dla czytelników bezpłatnych.

Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. B. rs. 5, dla biednych, do uznania Redakcji; od Czesława rs. 5 i od N. N. rs. 1, dla ucznia 5tej klasy na wpis.

Panu J. G. — Wiersz w wczorajszym Kurjerze podany jest pióra Juliusza Słowackiego.

Decyzją J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych, pod d. 26 lutym r. b. Nr 177 J.W. Naczelnikowi Gubernji Warszawskiej, Prezesowi Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczyńności publicznej objawioną, p. o. Starszego Lekarza przy czasowym szpitalu na Pradze, Doktor Dobieszewski na skutek podania został uwolnionym od tychże obowiązków, od d. 26 lutego r. b., na miejsce zaś jego przeznaczony nadetatowy lekarz tegoż szpitala, Doktor Kryże.

Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major baron Frideriks, wyjechał w objazd po drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Na exportację zwłok ś. p. Ludwika Zabłockiej zebrało się wczoraj około 2000 osób. Exportował J. Ks. Rutkowski, Prokurator Towarzystwa Dobroczyńności.

Śmierć ś. p. Ludwika najdotkliwiej dała się uczuć ubogim, którzy w niej znajdowali opiekunkę i matkę prawdziwą. Jak już wspomnieliśmy o tem, zmarła znaczną część swoich dochodów obracała na jałmużny i wsparcia, a dodać jeszcze należy, że przez jej ręce przechodziły znaczne fundusze, składane przez dobroczynne osoby w Redakcji pisma naszego i że umiała je sprawiedliwie rozdzielać, nie szczędząc trudu dla wyszukania tych, którzy prawdziwie zasługują na miłosierdzie. A w jaki zacny sposób zdołała ona świadczyć tę najpierwszą cnotę chrześcijańską, niech powiedzą ci, którzy jej zawiądzają zdrowie a nawet życie, nie tylko swoje ale i swoich rodzin. Więc też na pogrzebie ubóstwo warszawskie licznie się zebrało, a zasmucone twarze i szczere łzy świadczyły o serdecznej żałobie, jaką pozostawiła po sobie ta bogobojna, cnotliwa a miłująca ludzką niewiasta. Umierała spokojnie, należycie przygotowana do tego ostatniego kresu działań i cierpień ludzkich; od wielu lat już bowiem myśli jej i nadzieje wszelkie szły w niebo... Kto w B. gu żyje, temu śmierć lekka jest.

W nadchodzącą pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Władysława Cieslewskiego, Sekretarza Zarządu Warsz. Ober-Policmajstra, zmarłego d. 5 kwietnia 1870 r., odbędzie się żałobne nabożeństwo we czwartek, t. j. d. 30 marca o godzinie 10ej z rana w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które to pozostała żona serdeczną prośbą o westchnienie za spokój jego zacnej duszy, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. — 2033 —

Ś. p. Helena Rygiel, córka obywatela m. Warszawy i artysty Rzeźbiarza, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w d. 28 b. m. 1871 roku przeżywszy lat 2 miesięcy 8. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w d. 30 b. m. t. j. we czwartek o godzinie 3 ciej po południu z domu własnego przy ulicy Leszno Nr 684 na cmentarz powązkowski odbyć się mające. — 2070 —

Dnia 24 b. m. zakończył życie w Warszawie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, Franciszek-Ksawery



**Ossowidzki**, były obywatel ziemski w W. X. Poznańskim. Szczupłe lecz szczere grono przyjaciół i znajomych ś. p. Franciszka, odprowadziło zwłoki jego w dniu 27 tegoż miesiąca na miejsce wiecznego spoczynku.

— W Lutowym zeszyście „**Ruskie Starożytności**“ wydrukowanym został po raz pierwszy (bo dotąd drukowanym był za granicą w Berlinie) utwor dramatyczny znanego bajkopisarza Kryłowa p. t. „**Trumf**“ napisany przez autora w r. 1800 w czasie czteroletniego pobytu jego u księcia Galicya w majątku Kazackin w Gubernji Kijowskiej. Utwór ten według jednego jest właściwie satyrą wymierzoną na wypadki między rokiem 1796 i 1801, inni zaś mniemają, że jest tylko parodią dramatów klasycznych ówczasowo na teatrze St. Peters. przedstawianych. Sam zaś autor w rozmowie z jednym z swoich znajomych utrzymywał (bo w niej występował w domowym teatrze X. Galicya), że jest tylko wybrykiem nadmiaru wesołości i sarkazmu w młodych jego latach. Treść tego utworu jest następująca: Carewna Podszczypa córka jakiegoś fantastycznego władcy Wakuly którego państwo zajęte zostało przez najście Niemców zakochała się w księciu Słuna tchórze pierwszej ręki. Dowódca wojsk niemieckich rycerz Trumf znowu rozmyślał się tak dalece w Podszczypie iż zażądał jej ręki; księżka ze strachu gotów odstąpić mu swoją narzeczoną lecz carewna w żaden sposób niechce się na to zgodzić. Położenie staje się natężeniem, gdy zjawia się wróżka cyganka która zmienia całkiem postać rzeczy. Często ona wojska Trumfa pewnymi proskami od których wszyscy kichają i chorują i w tym stanie połapani zostali jak muchy a rzecz się kończy wedle zamiaru Carewny. W jednej scenie np. zebrana rada złożona z głuchych, niemych i ślepych, po odejściu Trumfa pogrąża się w głęboki sen, słowem humor w którym znakomity Kryłow tak celowo rozlanym jest w całym tym wesoło satyrycznym utworze. (Birż: Wiedom.)

— „**Moskiew. Wiedom.**“ donoszą że w Odessie otworzonym został pierwszy sklep sprzedaży biblii Sej we wszystkich językach, przez Angielskie towarzystwo biblijne.

— Według sprawozdania Skopińskiego, miejskiego Banku umieszczonego w „**Birżowych Wiadomościach**“ roczny bilans tegoż Banku za roku 1870 wynosił 7,824,297 rs. 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. Na cele dobroczynny w m. Skopinie, utrzymanie szkół i szpitali z czystych zysków 27,472 rs. 30<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kop.

— „**Gołos**“ donosi, że Departament Poczt wydał w tych dniach nowy „**Przewodnik Pocztowy Cesarstwa Rossyjskiego**“ z dwiema mappami Europejskiej i Azjatyckiej Rossji. W „**Przewodniku**“ tym pomieszczone są wszystkie stacje kolei żelaznych lub zwyczajnych poczt. ceny za przejazd i t. p. wiadomości.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Telegraf nie jeszcze nie doniósł o rezultacie wyborów w **Paryżu**, ale depesze Agencji Wolfa wysłane z samego miejsca, mówią, że uczestnictwo w wyborach jest słabem, co znaczy, że przyjmują w nich udział tylko ludzie, podziеляjący widoki komitetu i popierający jego działania, wielka zaś masa ludności, to wszystko co najwięcej zwykłe waży na szali porządku, ludzie zamożni, którzy mają co zachowywać i za co bronić się od nowości, jeśli nie z dobrze zrozumianego interesu, to przynajmniej z niewytłomaczonej, bezwiednej obawy, cała ta klasa ludzi „**respectable**“, usuwa się od współdziałania. Czy sprawa uspokojenia zyska co na tem, czy niebezpieczeństwa przez pogardliwą gniewną bezczynność w obec komitetu zażegnane zostaną? Sądzymy, że nawet wątpliwości żadnej w tym względzie mieć nie można.

Jeżeli z usunięcia się Saisseta, który dotychczas występował w urzędowej roli pojednawcy i posiadał za siebie dość wielkie zaufanie obu stron, można zdaje się dość wielkie zaufanie obu stron, można zdaje się wskazywać, jakiej zwykle w podobnych wypadkach dopatrywać się godzi, powiedzielibyśmy, że stronnictwo komitetu czyli nieporządku, wzmożło się w siły kosztem stronnictwa porządku, że w obec umiarkowanych żądań komitetu i dość prawidłowego jego postępowania, ludzie chcący szczerze dobra publicznego, nie widzą już potrzeby kompromisu, a ludzie chcący repressji, stracili już wiarę w skuteczność usiłowań pokojowych i zaczęli się opierać insurrekcji już nie słowem ale orężem. Byłoby wielkiem szczęściem dla sprawy odrodzenia Francji, gdyby pierwsza kategoria liczniejszą okazała się od drugiej i poparciem swoim zapewniła bezsporne, przez nikogo niezaprzeczane rozwiązanie trudności.

Rozwiązania takiego w drodze dobrowolnych ustępstw niemożna oczekiwać od zgromadzenia, które na posiedzeniu d. 23 b. m. powitało deputowanych i merów Paryża, wracających na swe miejsca w izbie, namietniami, nierozsądnymi, niesprawiedliwymi okrzykami. Za uczciwe obywatelskie poświęcenie swoje, ludzie ci otrzymali przewiska nie zbyt dalekie od nazwy zdrajców. W tej

to zdaje się okoliczności uspokajał Thiers zgromadzenie i wzywał je do zerwania z namietnosciami, które tylko do rozlewu krwi doprowadzić mogą. Ale wzywając to będzie głosem wołającego na puszczy—zgromadzenie może nie przyjść do czynów, ale w słowach nie przestanie trzymać się dotychczasowej metody nienawidzenia wszystkiego co tylko ma związek z ideami republikańskimi i Francja chcąc rzeczypolitej nie ma większych nieprzyjaciół nad większość swej reprezentacji.

Korrespondent „**Indepen. Belge**“, człowiek będący otwartym nieprzyjacielem insurrekcji mówiąc o zgromadzeniu powiada, że zgromadzenie to nie stoi na wysokości swych zadań i stanie na przeszkodzie do pomyselnego załatwienia sprawy. Toż samo mówi prasa europejska w najpoważniejszych swych organach i trzeba być bardzo zaślepionym, aby fakt niedołęstwa i szkodliwości zgromadzenia pomijać milczeniem dla tego tylko że zgromadzenie występuje przeciwko komitetowi, który może mieć w zanadru swem niebezpieczny programat socjalny ale z nim jeszcze nie wystąpił, składa się wprawdzie z ludzi ciemnych i nie mających ale ostatecznie nie zbrodniarzy i dotychczas broni tylko samych interesów muncypalnych które w naturalnym rozwoju wypadków musiałoby być uwzględnione.

Bo i czegoż chcą przedstawiciele ruchu? Tego co by Paryżowi i Francji na dobre tylko wyjść mogło. Chcą samorządu gminnego, którego cała Francja potrzebuje, chcą utrzymania rzeczypolitej na której całość i nietykalność i Thiers przysięgał, którą urzędownie reprezentuje i zgromadzenie narodowe w Wersalu. Chcą, wreszcie, aby gwardja narodowa oparta na życiu ludowem—była jedyną siłą zbrojną w Paryżu a przez to pragną zapobiedz wszelkim przyszłym zamachom i wystąpieniom koterji, fakkji lub partji. Chcą, aby Paryż oddano samemu sobie nie odrywając go od Francji i szalona myśl urzadzania się jako oddzielna osoba moralna odpychana jest przez przywódców ruchu.

Z takimi żadaniami występują komitetowcy, wszystko co słychać o ich socjalizmie jest albo rozumnem roztropnem podejrzywaniem zamiarów konsenkwentnie rozwinąć się mogących, albo też przecenianiem istotnie dotychczas wydanych rozporządzeń. Jedno z nich względem lombardów jest już odwołaniem i uczciwość niepozwała uważać go za istniejące; drugie co do mieszkań zostało w zasadzie i po części nawet w osnowie uznane przez sam rząd, z którego upoważnienia Saisset ogłosił w proklamacji znaczne ulgi prawne dla mieszkań do 1,200 fr. rocznej dzierżawy. Niema zatem nigdzie socjalizmu, jako jawnego urzędowego dogmatu. Sprawa z Rotszyldem ma na sobie tylko charakter prostej rekwizycji, trzeba być bardzo wprawnym aby w niej znamion socjalnych dopatrzeć a wszystko to co powiedziano już o prawach proletariatu, nie wyszło bynajmniej od komitetu jako władzy, ale od paru jego członków jako dziennikarzy.

Dopókiż żadania nie przekroczyły granicy politycznej, nie wyszły z zakresu interesów muncypalnych wypadałoby opanować ruch przez zadowolenie tych żądań. Więcej bowiem jest i będzie w Paryżu takich, którzy chcą dla niego ustępstw w powyższym charakterze, niż takich coby pragnęli przeprowadzenia idei socjalnych. Przez zadośćuczynienie żadanom, stronnictwo komitetowe wieleby straciło ze swej siły, a przez wybory wspólnie przez rząd i komitet dokonane, ruch wszedłby na drogę normalną. Socjalizm oddzieliłby się musiał od polityki. Mógłby brudzić, ale musiałby się rachować nawet z tymi, którzy go dziś popierają, choćby swem pośrednictwem. Sprawa nie zostałaby zakończoną, ale by się wyjaśniła i określiła wyraźnie w swej istocie.

Zniknęłoby wtedy niebezpieczeństwo podziemnego nurtowania, to jest przebijania się interesów socjalnych w formie zagrażającej porządkowi publicznemu i tamującej żywotne siły Francji. Walka socjalna bowiem zgubiłaby Francję potrzebującą politycznego odrodzenia.

Skorzystałoby na niej tylko Cesarstwo Niemieckie.

Oplakane następstwa wypadków, których Paryż jest widownią, wychodzą na jaw nie tylko w wewnętrznem położeniu Francji. Prasa zagraniczna zaczyna się niepokoić międzynarodową doniosłością zwycięstwa stronnictwa przewrotu w Paryżu. W dziennikach londyńskich szczególniej widnieje zmiana w zapatrywaniu się na politykę angielską, w wojnie francuzko-niemieckiej. Obecnie najzawziętsi przeciwnicy Prus w prasie angielskiej, zrozpaczyli, jak się zdaje, o przyszłości Francji i nie znajdują już ani jednego argumentu na poparcie tej moralnej i materialnej solidarności między dwoma zachodnimi państwami, które dawniej stanowiły oś obrotową cywilizacji i rekojmie wolności całego świata. „**Morning Post**“ jest niezmordowany w swoich napaściach na Zgromadzenie narodowe i w szyderstwie nad chwiejnością naczelnika

władzy wykonawczej. „**Rząd pana Thiersa**, pisze „**Post**“, „przyjął widocznie w obecnem przesileniu zasadę „**przychylnej neutralności**“ i ogranicza się na szczyrych życzeniach na korzyść stronnictwa porządku.“

Przykre wrażenie, jakie wywarło w Anglii szkodliwe bardzo wahanie władzy wykonawczej zasiadającej obecnie w Wersalu, jeszcze wyraźniej uwydatnia się w poglądach na „**Timesa**“, który chwytając skwapliwie tę sposobność, dla wykazania, jak nie rozsądną byłaby czynna interwencja gabinetu angielskiego, na korzyść Francji. Organ mieszczaństwa londyńskiego, z nietajonem zadowoleniem, kładzie nacisk na zwrot w usposobieniach tych nawet, którzy przed kilkoma miesiącami nie znajdowali dość energicznych wyrażań na potępienie polityki gabinetu angielskiego, względem dawnego sprzymierzeńca. „**Możnaby powiedzieć**, pisze „**Times**“, że dziś ten nieszczęśliwy kraj, nie posiada ani jednego między nami przyjaciela „**Ze wszystkich stron** słychać tylko deklamacje przeciwko szaleństwu, próżności i przewrotności Francuzów, a najsurowsze sądy największy znajdują poklask. W takich okolicznościach nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jeśli Anglia nie została wciągnięta w wojnę z dwoma najsilniejszymi mocarstwami na stałym łądźcie, winna to tylko swojej niezachwianej stałości w obec poprzedniej całkiem odmiennej postawy dzisiejszych oskarżycieli Francji. Konserwatyści i demokraci zgadzali się w potępieniu małoduszności gabinetu Gladstona, który wedle nich, wzbudził pogardę narodów kontynentalnych i był powodem ruiny moralnej Wielkiej Brytanji. Jeśli opuścimy grunt pustych frazesów a zajrzymy trzeźwo w rzeczywistość, przekonamy się, że w ostatecznym rezultacie Anglia zmuszonaby była zapłacić za Francję kosztą wojny. Francji nie żołnierzy brakowało lecz pieniędzy i amunicji, a zasilek w kapitałach był jej nierównie potrzebniejszym jak poparcie za pomocą korpusu z 50,000 ludzi. Trzeba było więc bezwzględnie zawotować subsydja kilkamiljonowe i w końcu dzielić z Francją ruinę finansową, a w dodatku pozostać odosobnioną, w obec Prus i Rossji. Jedyną nagrodą Anglii byłoby naturalnie powiększenie jej długu o jakie 100 lub 150 milionów.“

Zwrot w usposobieniach o którym „**Times**“ wspomina, daje się tłumaczyć nie tylko względami finansowymi przez ten dziennik przytaczanemi. Ruina materialna Francji, więcej może jak niezgody polityczne, oziębiła sympatje anglików. Konserwatyści, dla których walka z Francją była tylko manewrem politycznym wymierzonym przeciwko gabinetowi Gladstona, usunęli się zrozumiawszy, że za pomocą tego środka, celu swego nie osiągną. Postawa ich ostrożna w obec rewolucyjnego ruchu we Francji, jest zresztą naturalnym następstwem różności zasad angielskiego toryzmu i rządów opartych na wszechwładztwie tłumów paryżkich.

Wypadki w **Bukareszcie** zaczynają niepoślednie wzbudzać zajęcie w opinii europejskiej. Wiedeńskie „**Correspondenz-Bureau**“ donosi z Konstantynopola, że Porta zwróciła uwagę państw poręczających na konieczność przedsięwzięcia środków dających do przywrócenia porządku w Bukareszcie. Wistocie listu nowego ministerjum ogłoszona przez „**Neue freie Presse**“, zawiera nowe nazwiska pokrywające dawny stan rzeczy. Prezesem ministrów jest Laskar Catargi, ministrem finansów Piotr Mavrojeni, ministrem spraw zagranicznych Costaforu, ministrem sprawiedliwości Mikołaj Cretzulesco. Nowy gabinet składał już przysięgę.

Na wzór Turcji w Batum i Synopie, **Rossja** zaczyna się również urządzać na morzu Czarnem, w myśl uchwał zapadłych na konferencjach londyńskich. Do „**Norda**“ piszą z St. Petersburga, że przywrócenie fortyfikacji sewastopolskich na wielką skalę już jest postanowione.

Z **Rio-de-Janeiro** donoszą, że brazylijskie ministerjum już się ukonstytuowało. Rio Branco jest ministrem wojny i tymczasowo ministrem finansów, de Oliveira, prezesem rady, Lobats ministrem sprawiedliwości, Silva ministrem handlu, Carrea ministrem spraw zagranicznych, de Azevedo ministrem marynarki.

(Nord. Allg. Ztg. Ind. belge.)

## Wiadomości Telegraficzne.

**Paryż 25-go.** — „**Journal officiel**“ podaje rozliczne proklamacje, które bądź wzywają do udziału w wyborach na jutro, naznaczonych, bądź też służą za wskazówkę dążeń komitetu, aby utrzymać porządek. Jedną z proklamacji wylicza żadania komitetu: 1) utrzymanie rzeczypolitej, jako jedynej możliwej i przez nikogo nie zaprzeczanej formy rządu. 2) Wybór rady gminnej. 3) Zniesienie prefektury policji i wojsk stałych i reorganizacji gwardji narodowej na podstawach zapewniających dobro ludu. Proklamacja oskarża Zgromadzenie o to, że odpychając słuszne żadania ludu, skargi jego pozostawia bez zadość uczynienia.



Admirał Saisset wydał narodowcom drugiego okręgu rozkaz, aby się wzmacnili i mieli na baczności przeciwko zaskoczeniu znieścaka. Redaktor główny dziennika „La Cloche” aresztowany. D. 26-go biura wyborcze otwarte zostaną o godz. 8-ej zrana, o północy zaś będą zamknięte. Nakłady dzienników radykalnych bardzo wzrosły od ostatnich wypadków „Cri du peuple” sprzedawać ma codziennie do 120,000 egzemplarzy.

Paryż 26 go, godz. 7 z rana. — „Journ. officiel” komitetu ogłasza depesze z Lyonu, pomyslnie dla sprawy komitetu. Pochodzą one z 24-go, a zatem wcześniejsze są od depesz rządowych, noszących datę 25-go i muszą przed nimi ustąpić. Komitet jednomyślnie postanowił wypuścić na wolność Chanzego i Langouriana. Manifest merostwa 20 okręgu podpisany przez Raviera i Flourensa mówi: „Musimy bronić energicznie praw swoich i autonomji przeciwko wszelkim zamachom władz politycznych. W Paryżu nie ścierpiemy żadnego innego wojska prócz gwardji narodowej.”

„Journal des Débats” oświadcza, że niemożliwym jest przyjmowanie udziału w mających dziś nastąpić wyborach. Wybory te są nieprawne i nie przedstawiają dostatecznych rękojmi w sprawie uczciwości.

Paryż 26-go, godz. 1 w południe. — Dotychczas spokój niezakłócony. Miasto przybiera stopniowo zwykłą swą powierzchowność. Barykady wprawdzie jeszcze nierozbrane i jak najstaranniej strzeżone, ale działa ich zwrócone są na wewnątrz. Komunikacja przez plac Vendôme ciągle jeszcze wstrzymana. Wybory zaczęły się dziś z rana, udział w nich bardzo słaby.

Paryż 26-go wieczorem godz. 6. — Spokój trwa ciągle. W Proklamacyi swej komitet oznajmia że misja jego skończy się wraz z dopełnieniem wyborami komitetu ustąpi miejsca nowo wybranym.

Chanzy, wypuszczony na wolność przybył do Wersalu: również zjechał tam i Saisset z Paryża.

Wersal 26-go. — Zgromadzenie lewicy postanowiło dopóty popierać rząd dopóki tenże nie zejdzie z gruntu republikańskiego. Zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek, aby pogrzeb Lecomte i Thomasa odbył się kosztem skarbu a dzieci adoptowane zostały przez państwo.

Londyn 26-go. — Napoleon odda dziś wizytę królowej w Windsor.

Londyn 27-go. — Depesza „Daily News” Saisset oraz merowie podali się do dymisji.

Lille 27-go. — Potwierdza się wiadomość że w Algierze wybuchnęły zatrważające rozruchy. Faidherbe powołany do Wersalu, powołanie to zostaje w związku z działaniami zamierzonemi w Algierze.

Paryż 25-go. — Dziennik urzędowy ogłasza sprawozdanie o wypadkach 22 b. m. na rue dela paix i placu Vendome. W sprawozdaniu tem manifestacja przycięcia porządku nazwana jest buntem; manifestanci wyzywali gwardję stojącą na Vendome i wreszcie pierwsi strzelili do niej z rewolwerów.

Bordeaux 26-go. — Depesze urzędowe z Wersalu „W Lyonie dzięki energii generała dowodzącego i prefekta oraz dzielnej pomocy gwardji spokój w zupełności przywrócony. W Marsylii cudzoziemcy popierali stronnictwo anarchji i wywołali przemijające rozruchy, które niewątpliwie przez wystawienie tamże siły zbrojne stłumionem zostaną. W Tuluzie usiłowano naśladować smutny ten przykład. Z wyjątkiem tych nieznaczających usiłowań powstania, cała zresztą Francja jednoczy się około rządu, z oburzeniem na wypadki i z silnem postanowieniem zgniecenia anarchji która ciągle jeszcze usiłuje opanować Paryż. Wybory w Paryżu mają się dziś dopełnić — przewidywać można że wyborcy nie będą mieli wolności zdania. Wyborom zatem nie będzie można przyznać żadnej moralnej powagi. Oby kraj przyjął to ze spokojem.

Wiedeń 27-go. — Do „Presse” telegrafują z Bukaresztu pod d. 26 b. m. Nowe ministerjum składa się przeważnie z przeciwników Księcia Karola. Do „Wanderera” piszą z Bukaresztu w dniu dzisiejszym: Słychać że Książę Karol zamierza wrócić do swoich planów abdykacyjnych na przypadek jeżeli mu Izba nie powierzy dyktaturę. Wczorajsze posiedzenie Izby było bardzo burzliwem. Podczas rozpraw przyszło do demonstracji przeciwko Niemcom. Obawiają się ponowienia rozruchów.

## Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 29 Marca, godz. 12 w pol.

Bukareszt 27-go. — Generał Tell objął ministerstwo oświecenia, znany z energii generał Floressel ministerstwo wojny. W skutek rozpraw nad wnioskiem Fleyas, ministerjum otrzymało pośrednio wotum nieufności. Roz-

wiązanie Izby spodziewane prawdopodobnie jutro.

Bukareszt 28-go. — Dekret księcia rozwiązuje Izbę. Ministerjum, które prosiło o dymisję pozostaje. Miasto spokojne.

— Koncert pożegnalny panny Marji Kwiecińskiej, artystki opery, odbędzie się w dniu 12 kwietnia r. b. w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 7 1/2 wieczorem. — Szczegóły afisz doniesie. — Biletów na ten koncert nabyć można w księgarniach pp. Sennewalda, Hösicka, Kaufmana i w mieszkaniu koncertantki w domu Nr 533 na 3ciem piętrze, przy rogu ulicy Podwała i placu zamkowego, od godziny 12 do 6tej po południu, — w dzień zaś koncertu, w kassie Resursy Obywatelskiej. — 2045 —

— Panna Eliza Hoffmann z magazynu francuskiego mód i nowości, pod firmą: Adeli Hoffmann, w pałacu Blanka exystującym, wyjechała do Brukseli i Paryża, dla sprowadzenia mód sukien i kapeluszy na sezon wiosenny i letni. — 2068 —

— Choroby sekretne. U kobiet i mężczyzn leczą prędko i radykalnie lekarz od 30 przeszło lat praktykujący. Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej w domu Sejdlera Nr 1372 nowy 67. — J. Bagiński (3—3) — 1998 —

— Mam zaszczyt zawiadomić publiczność o tem, że **wyjmuję nagniotki** w przeciągu kilku minut bez bólu i użycia ostrych narzędzi. Osoby pragnące korzystać z moich wiadomości, raczą udawać się do domu na rogu ulicy Dzikiej i Gęsiej, Nr 1247E, z rana do 8-ej, a po południu od 2-ej do 5-ej godziny. — Starszy felczer, Jakób Klein. (1—3) — 2024 —

## Żadana jest Bona Francuzka,

z dobrym akcentem, w średnim wieku, do sześciu-letniej Dziewczynki. Wiadomość powziąć można od godziny 3-ej do 5-ej. Ulica Widok, Nr 17 nowy, mieszkania Nr 1. (1—1) — 2025 —

Ponieważ **Katalog Dziel Muzycznych** pozostałych po ś. p. **Janie Hornzielu**, w znakomitym zbiorze, z różnych epok i autorów ułożonym został, takowe przeto Dzieła, jak również Dzieła teoretyczne o muzyce, po cenach bardzo znizzonych nabywać można, przy ulicy Długiej, w domu Cypryńskich, Nr 23 nowy, w oficy na prawo, na 1-szem piętrze, od godziny 12-ej do 4-ej, z wyjątkiem Niedzieli. — Tamże są do nabycia: **Dwoje Skrzypiec, Violonczella i Viola d'amore.** (1—3) — 2017 —

## Kantor Główny Loterii

Królestwa Polskiego

### Maurycego Nelken,

na Krakowskim-Przedmieściu, na prost. Wystawy Zachęty Sztuk Pięknych.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że ciągnięcie klasy III, Loterii 116-ej, rozpocznie się we Wtorek dnia 4 Kwietnia r. b. i uprasza aby raczyła pośpieszyć z wymianą losów, dla uniknięcia w ostatnich dniach natoku. (1—3) — 2038 —



## SKŁAD HURTOWY I CZĄSTKOWY WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH F. SPRINGER w Warszawie.

przy ulicy Sto-Krzyżkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW. Panom i Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na buelki, garnce i oksefty. (18—30) — 640 —

## Nagrody Rubli sr. 300.

W nocy z 28-go na 29-ty b. m., zaginęły:

**Okresu 3-go Listy Zastawne:**

**Lit. B.:**

NNry: 7,281, 10,754, 10,893, 11,836, 13,390, 13,776, 19,745 25,933, 26,017, 28,131, 28,628, 140,965, 141,623, 203,330, 206,748 i 208,500.

**Lit. C.:**

NNry: 31,680, 33,539, 38,820, 41,210, 41,561, 49,279, 57,543, 57,971, 62,713, 65,110, 63,159, 72,835, 74,340, 77,432, 78,044, 86,674 i 247,782.

**Lit. D.:**

NNry: 93,162, 95,953, 96,213, 96,569, 97,734, 102,486, 104,131, 106,498, 260,286, 262,830 i 267,442.

**Listy nowe z r. 1869 z 18-u Kuponami:**

**Lit. C.:**

NNry: 38,629 i 38,655.

**Lit. D.:**

Nr 62,744.

Ktoby ślad o nich powziął, raczy dać znać do Bankiera Jakóba Baumana, na Placu Bankowym, za powyższą nagrodą. (1—3) — 2074 —



## Nadszedł świeży transport wybornych Sielaw Augustowskich,

które się sprzedają po cenie bardzo przystępnej w **Składzie Sielaw** przy ulicy Tłomackiej, Nr 739B. (1—1) — 2 027 —

Oczekiwany transport Win Szampańskich **Grand Crémant Impérial**, z domu Moët & Chandon w Epernay, otrzymał Skład Ant. Stepkowskiego, i takowe poleca. (1—3) — 2030 —

## Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic: Hr. Berga i Włodzimierskiej.

**CENY ZNIŻONE.**



Jeszcze tylko przez krótki czas. — Codziennie dwa przedstawienia. — Początek 1-go przedstawienia o godzinie 4-ej; 2-go o godzinie 7-ej i pół. — W Niedziele 3 przedstawienia. — Początek 1-go o godzinie 4-ej; 2-go o godzinie 6-ej; 3-go o godzinie 7-ej i pół. — Po przedstawieniu z drapieżnymi zwierzętami i białym Abissyńskim słoniem, nastąpi karmienie. — Cena miejsc: Pierwsze miejsce kop. 30 i 5 na ubogich. Drugie miejsce kop. 10. — Niższe stopnie wojskowe placą na 3-cie miejsce Kop. 5. (42—0) — 750 —

Kop 20. Trzecie miejsce Kop. 10. — Niższe stopnie wojskowe placą na 3-cie miejsce Kop. 5.



## MUZEUM ANATOMICZNE

**G. KREUTZBERGA,**

z nowemi odmianami,

otwartem będzie codziennie od godziny 9-ej z rana do 8-ej w wieczór, na czas krótki, to jest do dnia 2-go Kwietnia, bezwarunkowo, **ostatni raz** do widzenia. We Wtorki: od godziny 2-ej po południu, wyłącznie tylko dla Akuszerok. **Cena miejsca. Kop. 15**

**NB. W tych dniach przybyły Dwie Figury NATURALNEJ WIELKOŚCI, ARCY-DZIEŁA, t. j. AFRYKANKA, ŻONA KACYKA, i CIĘCIE CESARSKIE, wykonane na ciężarnej kobiecie podług najnowszego systemu.**

## TEATR WIELKI.

Dziś **Ernani.** (Abo. B. Nr 12).

Jutro: **Hamlet.**

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Zameęcie Wiktoryny. — Posażna Jedynaczka.**

## KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 17 (29) Marca 1871 r.

Monety i Papiery	Żadano	Placono
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 24		
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 55		
Oblig. skarbowe 100 rs., (od kup.)		
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	59 90 26
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	59 88 26
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869 . . .	88	— 87 67
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67 83 17
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemięski	100	17 99 33
Listy Likwidacyjne rs. 100 . . .	72	86 72 52
Bilety Banku Cesarz. za r. 1860	—	— — —
Nowa Ros. pożycz. prem. z r. 1864	144	— — —
„ „ z r. 1866 . . .	141	— — —
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	71	— 70 50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	— — —
Akcje Gł. Tow. Ros. Drogi żel. . .	—	— — —
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	113	— — —
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	— — —
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	146	— 144 —
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	— — —
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	50 — —
5% Listy zastawne rosyjskie . .	104	— — —

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 107 1/2

Od Likwidacyjnych kop. 131 1/2

Od Listów Zastawnych nowych kop. 134 1/2

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 247 1/2

Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 80 rs. 112 k. 65

Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 69 rs. 7 kop. 67

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —

Wiedeń: Weksel 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. — k. —

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 28 marca 1871 r.

Termometr R.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
wskazywał st.	+4 6	+1 9	— 0 9

Dnia 28 największe ciepło 5.0 największe zimno 1.3 st.

**Barometr** wznosi się.

**Wiatr** północno-zachodni panujący.

**Niebo** pochmurne, rano deszcz, a potem śnieg.

Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 1.7 K.; barometr wznosi się, wiatr zachodni. W nocy śnieg drobny padał.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 5 stóp cali 0.

— **Okowicie** płacono dnia 27 marca hurtową składniczą za garniec od kop. 133 1/2 do kop. 134. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 135 do 136 kop.

**DODATEK**

Redakt or **Juljan STATKOWSKI**. — Wydawca **Gustaw GEBETNER**.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.



Dnia 29 Marca 1871 roku.

Środa.

Dnia 17 (29) Marca 1871 roku.

## Przyjechali do Warszawy:

**Obywatele:** Tyszkiewicz Witold hrabia, z Kielec Nr 414; Scipio Stanisław hrabia, z zagranicy Nr 625; Bieliński Jan, z Nowego-Miasta Nr 1403; Sapieha Joanna księżna z Gostynina Nr 1726f. — **Kupcy:** Plewkiewicz Roman, z Berlina Nr 414; Borzecki Franciszek, z Kielec Nr 487B; Gensalech Adolf z Wrocławia Nr 1363a; Teplitz Szymon, z Kutna Nr 601a; — Mendlejew Paweł, radca dworu, z Petersburga Nr 414; Markow Sergiusz radca kolejański, z Kielec Nr 613; Tol Konstanty hrabia radca kolejański z Wiednia Nr 414; Pawłowski Aleksander vice gubernator, z Krakowa Nr 601a; Chelmiński Maksymilian komisarz straży leśnej, ze Siedlca Nr 1637; Zajackowski Piotr sztabs-kapitan, z Wielunia Nr 2250; Puczyński Ludwik, z Brestja-Litewskiego Nr 2403i. (Gaz. Polic.)

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Klinika**, Nr 12 wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia kliniczne. Klinika chirurgiczna szpitalna Prof. Kosińskiego. Rak łuku brwiowego prawego, operacja, wyzdrowienie. Podał Dr. Ciunkiewicz, Assystent tejże Kliniki. — Sprawozdanie XIII-te z chorób leczonych u zdrowiska w Busku, w czasie pory kąpielowej 1870 roku, przez Dra Dymnickiego, Lekarza zdrowiska w Busku. — Przegląd Literatury Lekarskiej. Patologia ogólna. Organizmy roślinne, jako przyczyna chorób zakaźnych, przez Dra A. Potiebnowa. Spółczył Władysław Krajewski. (Ciąg dalszy). — Kronika zagraniczna. Posiedzenia towarzystw lekarskich niemieckich. (Sprawozdawca G. Lewandowski z Radomia). — Drobniejsze wiadomości

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 11 wyszedł z druku i zawiera: O podstawach przemysłu (Prelekcja z Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu), przez D-ra Władysława Lebińskiego (ciąg dalszy). — Uregulowanie rzek spławnych, uważane za stanowiska leśnego, przez Józefa Zagórowskiego. — Kilka myśli w przedmiocie Banków rolniczych, przez Stanisława Ławickiego. — Banki rolnicze (List otwarty), przez J. W. Zborowskiego. — Korrespondencje gospodarskie: Z pow. Garwolińskiego, przez Władysława Zednika. — Z pow. Łukowskiego, przez Jana Chr. Wróblewskiego. — Z pow. Wileńskiego, przez Ludomira Różbalego. — Przegląd rolniczo-przemysłowo-handlowy. — Rozmaitości Gospodarskie: Sposób zapewnienia sobie świeżej naci pietruszczanej podczas zimy, przez W. D. — Sprostowanie. — Ogłoszenia gospodarskie. — Przegląd polityczny. — W odcinku: Piśmiennictwo rolnicze. I. Przegląd krytyczny dzieła: „Przewodnik dla Cieśli,” przez Jana Romualda Wilanda.

— **Zorza**, Nr 13 wyszedł z druku i zawiera: Piosenki Chama (wiersz). — Michał Cabi (przełożyła z francuskiego Halina). — List do ks. Jana Wacławskiego przez Mikołaja Grudę. — Kuglarstwo (opowiadanie) przez Aleksandrę Marczewską. — Dodatek. Rozmowy o Naukach Przyrodzonych. — Różności i rzeczy bieżące.

— **Izraelita**, Nr 12 wyszedł z druku i zawiera: Do wyborów nowego Dozoru Bóżniczego w Warszawie. — S. D. Lutzatto. (Wspomnienie biograficzne), przez Z. P. — Pogadanki. VII. przez Izraela Leona Groszlik. — Przygody głuchego weterana. Opowiadanie Dra L. Filipsona, spolszczyła S. (do kończenia). — Wiadomości z Cesarstwa, z kraju i z zagranicy. — Ofiara. — Doniesienia.

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie otrzymała na **Skład Główny** następujące dzieła treści religijnej:

**Antoniewicz** Ks. K. nauki i rady dla wszystkich. Kop. 15.  
„ Missja wiejska, kop. 15.  
„ Listy w duchu bożym do przyjaciół. Kop. 40.  
„ Poselstwo Aniołka w niebie do matki na ziemi. Kop. 17½.

**Chaignon** Ks. Rozmyślenia dla wiernych, 4 tomy. Rs. 4.  
**Gaume** Zasady i Całość wiary katolickiej, dotychczas wyszło tomów 7. Prenumerata na całe dzieło rs. 6 K. 75.

**Głos Świętych**, Zbiór myśli, przepisów i rad, zalecanych wiarnym, przez J. E. Kardynała, Arcybiskupa Lyonu Kop. 35.

**Morawski** S. J. Ambona Ducha Świętego, do serca mó-

wiącego, pustynia Bogomyślna, albo Cwiczenia duchowne, na 10 dni. Kop. 90.

**Niezapominajcie o umarłych**, czyli akt heroiczny miłosierdzia względem dusz cierpiących. Kop. 20.

**Segur K.** Biskup. Dziecię Jezus, Kolenda dla dzieci. K. 15.

**Rady dla dzieci**, o spowiedzi. Kop. 8.

**Szpaderski K. Józef.** O zasadach wymowy mianowicie kaznodziejskiej, (odczyty akademickie), 2 tomy. Rs. 4.

**Wielki i Święty Tydzień**, według Obrządku Świętego Rzymsko-Katolickiego kościoła. Rs. 1.

**Wieniec dwunastu miesięcy**, dla dzieci Marji. K. 20. (3-3) — 1454 —

Opuścił prasę pierwszy zeszyt dzieła, p.t.:

**EUGENJA**

czyli

**Tajemnice Zanku Tailerjów.**

Romantyczno-historyczne opowiadanie z najnowszych dzieł Francji, przez **G. F. Borna**.

Cena zeszytu Kop. 12½ (Gr. 25).

**Upadek drugiego Cesarstwa Francuskiego**, który nastąpił w roku zeszłym, nie mógł być owocem jednej lub dwóch przegranych bitew. Całe panowanie Napoleona III-go składało się na **Sedan**, a ostatnim aktem tej wielkiej komedji był Metz!

**Opisanie historii rządu, który do takiego upadku przywiódł szlachetny i waleczny naród Francuzki jest celem niniejszego opowiadania.**

Życie Cesarzowej Eugenji tak bogate w ciekawe i nadzwyczajne wypadki, jest tu jaskrawymi wystawione farbami. A dziwna zaiste musiała być droga, która Hiszpańską Donnę Eugenję Montijo do Cesarzowskiego doprowadziła tronu.

Opisując życie Eugenji, są przedstawiane i **Tajemnice Tailerjów**, a z niemi i ważniejsze wypadki europejskie, aż do chwili kiedy **Ludwik-Napoleon** składa szpadę u nóg zwycięzcy, a Cesarzowa Eugenia opuszczona od dworu, przyjaciół i doradców, szuka wraz z synem schronienia do Anglii.

Dzieło to wychodzi zeszytami. Cena pojedynczego zeszytu Kop. 12½ (Gr. 25).

Nadsyłając z prowincji z góry przedpłatę za 16 zeszytów, będą je mieli wysłane zaraz po wyjściu „franco“ pod opaską.

**Jan Breslauer,**

Księgarz i Wydawca, ulica Miodowa, Nr 489d (1-1) — 1958 —

Nakładem **Juljana Müllera**, ulica Senatorska, wprost Parafji S-go Antoniego, wyszły z baletu

**Figle Szatana,**

Musyka **Münchheimer**a,

**Galop**, (Taniec Żokei), Kop. 30.

**Walc**, (Pas de magnetisme), Kop. 30.

Są do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji. (1-3) — 1916 —

**Handel Win Towarów Kolonialnych i Delikatesów,**

**W. CHOCISZEWSKIEGO,**

przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, dom W-go Bajera, Nr 412 i plac Teatralny, obok Ratusza, dawniej Blanka, Nr 461.

Na nadchodzące Święta zaopatrzylem handle moje we wszystkie potrzeby do ciast, oraz Wina Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Szampańskie, i smaczny Zieleniak, garniec od rs. 2 do 2 kop. 70, Oliwa Prowańska, Musztarda, Octy, Araki, Koniaki, Porter i Piwo Angielskie, Sery w różnych gatunkach i śmietankowy świeży w ostatnim tygodniu każdodziennie nadchodzić będą Drożdże świeże prasowane. Poleca się Szanownej Publiczności. **W. Hociśzewski.** (1-3) — 2066 —

## Obwieszczenie.

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Marca r. b., o godzinie 10-iej z rana, w Urzędzie Gminy Czyste, z mocy Uchwały Rady Familijnej, potwierdzonej na dniu 23 Lutego (7) Marca r. b., przez Sąd Gminny, powtórnie, z powodu nie dościa do skutku pierwotnej licytacji, sprzedana zostanie przez publiczną licytację, Kolonia Nr 92 oznaczona, we wsi Woli, Gminie Czyste położona, do Sukcesorów po Antonim Śliwińskim należąca.

Licytacja rozpocznie się od summy obniżonej Rs. 1,200.

Wadium do licytacji wynosi Rs. 150.

Inne warunki mogą być przejrane w Urzędzie Gminy, każdodziennie, z wyłączeniem świąt i dni galowych.

Wola, dnia 12 (24) Marca 1871 roku.

**Kamiński.**

(3-3) — 1952 —

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, wiadomem czyni, iż następujące Nieruchomości w drodze publicznej licytacji sprzedane zostaną w Wydziale I-ym, Trybunału Cywilnego, w Warszawie, pod Nr 549, a mianowicie:

1<sup>o</sup> W dniu 28 kwietnia (10 maja), 1871 r. **Nieruchomość Nr 330, w Warszawie**, przy ulicy Nowe-Miasto i Koźlej położona, około 1500 łokci kwadratowych rozległości mająca, złożona z Kamienicy masiw murowanej o dwóch piętrach, takież oficy, kamienicy jednopiętrowej od ulicy Koźlej i innych zabudowań gospodarskich. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8044 kop. 58 i ¼. Vadium rs. 1000.

2<sup>o</sup> W dniu 13 (25) kwietnia 1871 r. **Nieruchomości Nra: 24, 25, 26, 27, 40, 41** oznaczone, w mieście **Nowym-Dworze** położone, około 17,000 łokci kwadratowych rozległości mające i głównie składające się z Kamienicy masiw murowanej o jednym piętrze i czterema kominami, czterech oficy i innych zabudowań; oraz dwóch ogrodów. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 14,057. Vadium rs. 1200.

3<sup>o</sup> W dniu 19 kwietnia (1 maja) 1871 r. **Dobra Ziemska Łaskowo-Głuche**, z przyległościami, w powiecie Radymińskim, Gubernji Warszawskiej położone, ogólnej rozległości dziesiętyn około 525 (włók 35) mającej; wraz z zabudowaniami i inwentarzami na gruncie znajdującymi się.

Licytacja się zacznie od summy rs. 12,730 kop. 6¾. Vadium rs. 2000.

4<sup>o</sup> W dniu 5 (17) kwietnia 1871 r., **Nieruchomość, Nr 1109, w Warszawie**, przy ulicy Grzybowskiej i Waliców położona, około 16,000 łokci kwadratowych rozległości mająca, składająca się z Kamienicy masiw murowanej o jednym kominie, od ulicy Grzybowskiej i takież Kamienicy od ulicy Waliców, o 3-ch kominach wraz z mniejszymi zabudowaniami i ogrodem.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 19,301. Vadium rs. 1200.

Bliższe warunki sprzedaży i szczegółowy opis powyższych Nieruchomości, przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego, w Warszawie, pod Nr 549 i u podpisanego obrońcy, w Warszawie, pod Nr 576, przy rogu ulicy Długiej i Bielańskiej zamieszkałego. — **Artur Bardzki**, Adwokat. (1-3) — 2037 —

## Ważna wiadomość.

**DROŹDZE**

z Fabryki Ad. Ig. Meutnera i Syna, z Wiednia, znane ze swej dobroci,

nadechdzą codziennie do Składu mego przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w domu W-go Bujno, pod Nr 497, na 1-m piętrze, wprost bramy domu przechodniego dawniej Roeslera.

**Zawiadamiając Szanowną Publiczność**, że Drożdże te od kilku lat były sprzedawane po wszystkich Sklepach Korzennych, oraz Składach Cukru i Herbaty nie będą sprzedawane. Szanowna Publiczność przekonała się przez lat kilka o dobroci tych Drożdży; otóż żeby nie została zawiedziona i wystawiona na straty przed nabyciem w roku bieżącym w tychże Składach Drożdży z innych Fabryk Wiedeńskich pochodzących, postanowiłem Drożdże moje, tak w Składzie moim, jak po wszystkich innych Handlach, sprzedawać w etykietach z firmą moją i za dobroć tych tylko poręczać. Nadmieniam przytem, że prócz mego Składu przy ulicy Senatorskiej, urządzeniem filje do sprzedaży tychże Drożdży w Sklepiech Pieczywa z Piekarni mojej pochodzącego, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-go Wolfa, pod Nr 1377, i przy ulicy Rymskiej, w domu W-go Heurich, pod Nr 737/8.

(3-9) — 1967 — **LUDWIK LIEBERT.**

**Rs. 3000** potrzebne są na pierwszy numer kredytowy; summa powyższa potrzebna jest na spłacenie wierzycielności, znajdując się będzie zaledwie w jednej trzeciej wartości dóbr mających hipotekę w Warszawie. Ktoby takową chciał pożyczyc, raczy się zgłosić pod Nr 30 nowy, ulica Długa u Patrona **Piędzickiego.** (2-3) — 2003 —

**Rs. 900** do ulokowania na pierwszy Numer Domu murowanego w Warszawie, bez pośredniczenia trzecich osób. Wiadomość u Stróża pod Nr 335 przy ulicy Nowe-Miasto. (1-1) — 2060 —

Są do wypuszczenia na lat 12, w administrację poręczającą, **Dobra Ziemska z Trzech Folwarków**

złożone, w bardzo kdrzystnej miejscowości, zaraz przy Kolei żelaznej i mieście gubernjalnem położone, pod warunkami przystępnymi. Wiadomość przy ulicy Widok, Nr 16 nowy, mieszkania Nr 7, na 2-m piętrze. (1-3) — 2050 —

**BLUSZCZ,**

pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet, z dodatkiem obejmującym: **Wzory ubiorów i robót.**

Pod powyższym tytułem wychodzące od lat 7-miu nakładem moim pismo tygodniowe, wychodzić będzie i w przyszłym kwartale r. b.

Część literacka powiększona zostanie osobnym

**Dodatkiem Nadzwyczajnym,**

który obejmie przekład świeżo wyszłej powieści **Karola Reade**, pod tytułem:

**DUCH I PRACA.**

Treść tej powieści osnuta jest na jednym z ważniejszych zagadnień życia społecznego obecnej epoki. Warunki prenumeraty pozostają niezmiennie, a mianowicie:

**w Warszawie:**

Miesięcznie kop. 60

Kwartalnie rs. 1 kop. 80

Półrocznie rs. 3 kop. 60

Rocznie rs. 7 kop. 20

Listy i korespondencje pieniężne, uprasza się adressować do Księgarni i Składu Nut Muzycznych **Michała Glücksberga** w Warszawie, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, w domu W-go Grodzickiego, Nr 7 (411).

(1-3) — 2060 —

**Na prowincji, w Królestwie i Cesarstwie**

Kwartalnie rs. 2 kop. 50,

Półrocznie rs. 5.

Rocznie rs. 10.

**Michał Glücksberg**, Księgarz i Wydawca.



## Nauczycielka Francuzka

uzdolniona w swoim języku i naukach, posiadająca zarazem muzykę wyższą, żądana jest na wieś, 56 wiorst (8 mil) od Warszawy, do ukończenia nauk dwóch Panien. Zastrzeżenie się świadectwo z Instytutu Naukowego, w którym ukończyła nauki i muzykę, i z odbytej praktyki nauczycielskiej. Zgłosić się pod Nr 27, do Hotelu Polskiego, od 8-jej do 10-jej rano. (1-3) —2041—

## Były Nauczyciel

jednego z tutejszych Gimnazjów, niniejszem oznajmia, iż może się zająć przygotowaniem Ucznia lub Uczennicy do jednej z klas gimnazjalnych, jakoteż wykładem Osobie starszej języka ruskiego, niemieckiego, oraz literatury polskiej. Adresa prosi składać w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami B. A. (1-1) —2048—

Potrzebne są

## Panny do Strojów i Sukien,

kompletnie uzdatnione, podreżne i do nauki.

Wiadomość w godzinach rannych i wieczornych, przy ulicy Trębackiej, Nr 640, mieszkania Nr 12. (1-3) —2056—

## Osoba Młoda,

która udaje się w podróż do Witebska w tym tygodniu, poszukuje Towarzyszek. Osoba również jadająca raczy się zgłosić do mieszkania. Adres: Aleja Jerozolimska, Nr 32, dom Olchowicza, 1-sze piętro w oficynie. (1-1) —2063—

## Potrzebna jest Panna do roboty Kwiatów,

albo Osoba, któraby chciała wspólnie taki prowadzić interes. Wiadomość pod Nr 415a, mieszkania Nr 13 przy ulicy Czystej. (1-1) —2039—

# NOWO OTWORZONY MAGAZYN

S. WIEREJTENA,

ulica Nowy-Świat Nr 51, gdzie dawniej Kantor Nelkena, w domu Hrabiego Stadnickiego, obok ulicy Wareckiej.

Zaopatrzony w różne towary ruskie i zagraniczne, jako to: Samowary, Miednice i Tace z Tuskich fabryk, także noże stołowe, Tace lakierowane, Szkło, Porcelana i Fajanse, oraz Herbata, Kiachtyńska, Cukier, Kawa, Groszek zielony, Sago, Manna i Świec Newskie, w to wszystko powyższy Magazyn jest obficie zaopatrzony w najlepszych gatunkach i sprzedaje po najprzystępniejszych cenach, z czem poleca się względem Łaskawej Publiczności. (2-6) —1951—

## NOWA PIEKARNIA

A. Łapińskiego i S-ki

przy ulicy Nowy-Świat, wprost S-to-Krzyżkiej, Nr 74.



Jak w roku zeszłym tak i na zbliżające się Święta Wielkiej-Nocy, wyrabiane będą w Piekarni Nowej: **Baby, Mazurki i Placki** wszelkiego rodzaju, w dostatecznej ilości na zapas. Aby zaś uczynić zadość największym nawet wymaganiom, sprowadzona na przedniejszą wyroby mąkę banacką. Dla osób życzących sobie, poznać gatunki **Bab**, jakie na Święta będą przygotowane, od 2-go przyszłego miesiąca wystawione zostaną w sklepie głównym, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 74, **Baby** próbne i od tegoż dnia przyjmowane będą obstarunkami, na szczególne wielkości i przyozdobienia pieczywa świątecznego. Dla udogodnienia Publiczności, do wszystkich sklepów filialnych, a mianowicie: przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71, Rymskiej Nr 14, Grzybowskiej Nr 24, Chłodnej Nr 25, Nowolipki Nr 4, dostarczone będą wszelkie wyroby świąteczne w miarę odbytu onych. (1-3) —2053—

Wyprzedaż zupełna

## BIELIZNY

ze Składu pod firmą Walerji Lewickiej, przy ulicy Hr. Berga, po cenie niższej. (3-3) —1923—

## Potrzebna jest Niania

znająca język ruski i niemiecki, któraby zarazem mogła pomagać w gospodarstwie. Wiadomość w Cytadeli, w domu Około Cerkwi, na dole. — Tamże potrzebna jest **MŁODSZA** uzdatniona. (2-3) —2020—

Potrzebny **Rządca** za kaucją do Domu murowanego w Warszawie; **Administrator** do Posiadłości wiejskiej mającej dziesiątyn 195 (włók 13), mieszczącą lasu dziesiątyn 75 (włók 5), gleba pszenna, łąki i pastwiska dostateczne, z tej strony Wisły; za zaprowadzenie zasiewów i inwentarzy otrzyma dostateczne wynagrodzenie. Wiadomość przy ulicy Stojerskiej, Nr 1776a, na 2-gim piętrze. — Tamże **Pokój** z Meblami w każdym czasie do najęcia. (1-3) —2059—

Jest do sprzedania:

**Mundur** studencki na wzrost dobry; **Zantilka** mało używana z letniego kurtu; **Zegarek** złoty damski z Łańcuszkiem złotym; **Zegar** złożony stojący; **Rycina** z **Halki**; „Zachwycenie“, nowa, bez ram. Ulica Złota, Nr 10 nowy, w oficynie prawej na dole, Nr 9. (1-1) —2058—

## Potrzebne są Tumaki bez pokrycia.

Kto ma do sprzedania takowe niedrogo, niech się zgłosi między 3-cią a 4-tą po południu, pod Nr 533, do lokalu Nr 2, wprost Zygmunta. (1-3) —2046—



## Meble Mahoniowe,

t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rysem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierrane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szeslag skór kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (3-3) —1855—

Pod adresem, ulica Ogrodowa Nr 14 nowy, na 2-gim piętrze od 11-jej do 7-jej wieczór w powzięcie można następujące uwiadomienie:

## Człowiek już nie młody,

posiadający świadectwa z kilkudziesięciu-letnich obowiązków Marszałka, w jednym ze znakomitszych dworów, życzy sobie znaleźć odpowiednie miejsce w Warszawie, lub przyjąć obowiązek troskliwego pielęgnowania wyjeżdżającej cierpiącej osoby, jako i zarządu Jej gospodarstwem domowym. Nadto od 1-go Kwietnia r. b., potrzebna jest Dystrybucja lub Sklepik Wiktuałów, z utensylami i bez takowych. Potrzebna jest posada Rządcy domu z kaucją. Może być wypożyczona para tysięcy w zamian za mieszkanie, ze Sklepikiem na czas jedno-roczy. Nadto potrzebny jest Wspólnik do jakiegokolwiek przedsięwzięcia. (1-1) —2049—

## Osoba w średnim wieku,

posiadająca język Polski i Niemiecki, znająca się doskonale na krawiecczyźnie, fryzowaniu włosów, szyciu bielizny, chafowaniu i praniu koronek, z chlubnymi świadectwami, życzy sobie przyjąć w znakomitym domu obowiązek Panny służącej lub gospodyni. Osoby interesowane raczą złożyć adresu swoje w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. **O.O.L.K.** (1-1) —2034—



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiadam znaczną ilość Drzew owocowych, w bardzo ładnych nowych odmianach, udających się pomyślnie w naszym klimacie, nie pomijając i starych odmian, godnych hodowania, a mianowicie: Gruszkowe, Jabłkowe, Wiśniowe, Sliwkowe, niemieńskie fance Szparagowe roczne i dwuletnie, Georginy w bulwach, w najpiękniejszych nowych odmianach, jako też nasiona własnego zbioru, niezagraniczne. Wszystkie powyższe artykuły są z moich własnych ogrodów, zatem poręczam za dobroć i pewność takowych. Niemniej podejmuję się urządzać ogródki kwiatowe, w guście angielskim. Wszelkie zamówienia przyjmuję się od godz. 9-tej rano, do 5 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych. Ulica Chmielna Nr 1550, nowy 51 pierwszy dom od rogatki Jerozolimskiej. Właściciel ogrodu **Franciszek Willman** (1-3) —2011—

## DLA PRAWNIKÓW

Mieszkanie przy **Sadach**, do wynajęcia od 8-go Jana r. b., składające się z sześciu **Pokoi** i kuchni. Wiadomość u Rządcy domu, przy ulicy Stojerskiej, Nr 1776a, naprzeciw Ogrodu Krasińskiego. (1-3) —2064—

## Mieszkanie

składające się z 3-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, na dole, z meblami, do najęcia od 15-go Kwietnia lub 1-go Maja. Ulica Nowolipie, Nr 28 nowy, mieszkania Nr 8. (1-3) —2044—

## Mieszkanie umeblowane,

składające się z jednego większego lub dwóch mniejszych pokoi na Nowym Świecie, Sto Krzyżkiej, Chmielnej lub Alei Jerozolimskiej potrzebne jest zaraz do najęcia. Główny warunek aby było samo w sobie i z osobnym wchodem. Adresy przyjmuje Redakcja niniejszego pisma pod literami **A. K.** (3-3) —1882—

W Alei Jerozolimskiej pod Nr 17 (1582D), są zaraz do wynajęcia

## Trzy Sklepy,

przydatne na Dystrybucję, Owocarnię, lub Skład Wiktuałów; z tych jeden z Mieszkaniem; oraz **Dwa Pokoje kawalerskie**, za cenę umiarkowaną; niemniej **Stajnię i Wozownię**. Wiadomość u Właścicieli domu. (1-1) —2052—

**Dwa Pokoiki** widne, suche, ciepłe, z Kominkiem, od ulicy Daniłowiczowskiej, Nr 495, są od Wielkiej-Nocy do najęcia, z meblami, usługą i stołem, lub bez takowych, dla Osoby płci żeńskiej. Wchodzi się przez bramę na lewo do drugiego dziedzińca w oficynie lewej we drzwi drugie, piętrowe wprost schodów. Tamże jest dzieło **Literatury Polskiej** Bentkowskiego, do nabycia. (1-1) —2057—



Zgubiono!

Nagrody 5 rubli!

W poniedziałek, to jest dnia 27 b. m., przechodząc po Krak-Przedmieściu, zgubiono, wprost księgarni Gebethnera i Wolffa, ważne dokumenty a mianowicie: Testament, kopję testamentu (w języku ruskim), akt zastawu (w języku polskim) na dom Nr 1628, kopję z aktu zastawu w języku ruskim, stan służby Karola Giecwicza i kilka listów prywatnych. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić do hotelu Krakowskiego, pod Nr 35, za powyższą nagrodą. (2-3) —1997—

Dnia 25-go b. m., na Dworcu D. Ż. W.-W., w Sali Ekspedycji bagaży dla klasy III-jej, o godzinie 11-jej rano, zaginę!

## Kuferek skórzany z Damską Garderobą.

Łaskawy Znalazca raczy rzeczoną zgubę złożyć w Redakcji „Kurjera“, za stosownem wynagrodzeniem. (1-1) —2047—



## Ogier złotej maści,

wierzchowiec, zdający do stada jako reproduktor. Bliższa wiadomość w Hotelu Europejskim u szwajcara. (4-4) —1793—